

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 180— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 210 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 210 Za granicą M. 300

Cena pojedynczego numeru

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 8 Mk., „Nadesłane“ i „Nekrologi“ 25 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., kronika 50 Mk., kronice i komunikaty 35 Mk. Drobne ogłoszenia 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 12 Mk., Nadesłane i nekrologi 35 Mk., na 1-szej kolumnie 100 Mk., przedkronika 70 Mk., po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15, Reklamistów nadesłanych nie zwrot. s.e.

Reklamy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Sytuacja na Górnym Śląsku niezmienną.

Bytom, (Tel. wł.) 5 maja. 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W ciągu czwartku sytuacja na Górnym Śląsku nie uległa zmianie. Władze koalicyjne dokładały starań, aby wejść w porozumienie z powstańcami w sprawie uruchomienia linii kolejowych i podjęcia pracy we fabrykach i hutach.

Dowódca powstania wydał rozkaz, nakazujący unikania konfliktu z władzami koalicyjnymi.

Bytom, (Tel. wł.) 5 maja 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy). Zastępy powstańców rosną z każdą chwilą. Według ostatnich wiadomości cyfra ich dochodzi 50.000.

WŁOSI PRZEPROWADZAJĄ ROZBROJENIE.

Bytom, (Tel. wł.) 5 maja 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Wojska włoskie, które przeprowadzają rozbieranie powstańców — napotykać u nich na zaciekle opór.

Bytom, (Tel. wł.) 5 maja 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W mieście powiatowym, Strzelcach Włosi dokonują licznych aresztowań Polaków, nie wyłączając kobiet i dzieci. Stwierdzono, że aresztowanych po więzieniach głodzą i maltretują.

FRANCJA USPAKAJA POLSKĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ.

Paryż, (PAT.) „Temps“ donosi, że rząd francuski wystosował do przedstawiciela francuskiego w Opolu i Warszawie instrukcje polecające im poczynić starania o celu uspokojenia polskiej opinii publicznej.

Paryż, (PAT.) „Temps“ pisze o położeniu na G. Śląsku: Na podstawie pewnych wiadomości można wnioskować, że przedstawiciele angielski i włoski zgodni są w przekonaniu, że należy odmówić Polsce przydzielenia jej całego okręgu przemysłowego górnośląskiego. Polacy mogli dojść do przekonania, że rząd angielski zgadza się z nimi w tem, że należy im przyznać obwód bytomski, katowicki i inne, wiedza oni także, że gdyby Niemcy otrzymali te okręgi, natychmiast użyliby ich jako arsenału dla przygotowania nowej wojny odwetowej przeciw Polsce i Francji. W nowych warunkach nie dziw, że Polacy na G. Śląsku ogłosili strajk i wtargnęli do miast, które są siedzibą wielkich przemysłowców niemieckich. Jedyną niespodzianką jest fakt, że ostatecznie żołnierze francuscy są obowiązkowo związani strzelać do Polaków.

Rząd niemiecki wobec powstania na Górnym Śląsku.

Bytom, (Tel. wł.) 6 maja. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W środę popołudniu rząd pruski odbył specjalne posiedzenie w sprawie Górnego Śląska. Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że rząd niemiecki zwrócił się do wszystkich rządów koalicyjnych z przedstawieniem położenia na Górnym Śląsku i że otrzymał zapewnienie od tych rządów, że powstanie zostanie bezwzględnie zduszone.

Tego samego dnia odbyła komisja spraw zagranicznych zebranie poświęcone tej samej sprawie. Mi-

RZĄD POLSKI WOBEC POWSTANIA.

Warszawa, (PAT.) „Kurier Warszawski“ pisze: Według naszych informacji, które zresztą potwierdzają liczne fakty, rząd został zaskoczony wypadkami na Górnym Śląsku. Mianowicie do wczoraj popołudniu był on pozbawiony szczegółowych i jasnych wiadomości o sytuacji na Górnym Śląsku. Kiedy nadeszły pierwsze ogólne depesze sygnalizujące wzburzenie umysłów na Górnym Śląsku, czyniki rządowe a przedewszystkiem prem. Witos starał się wpłynąć uspokajająco, co jednak nie odniosło skutku. Zaraz w pierwszych chwilach po wybuchu na Górnym Śląsku, rząd zdawał sobie sprawę z całej powagi tego faktu, i zwrócił uwagę, na możliwości, które mogą wynikać i skomplikować sytuację. To też bezzwłocznie wysłano relację do państw sprzymierzonych, a nadto przesłano obszerny raport ministrowi spraw zagranicznych Sapieży, bawiącemu obecnie w Londynie. Dziś rząd czyni demarche u posłów państw sprzymierzonych w Warszawie i złoży im notę werbalną. Treść tej noty trzymana jest na razie w dyskrety. Wiadomem jest, że rząd pragnąc usilnie wpłynąć na uspokojenie G. Śląska, uczyni wszystko, aby przyspieszyć decyzję w sprawie losu tej dziejnicy, gdyż to jedynie może położyć kres zaburzeniom, a tem samem, uniemożliwić groźne komplikacje, gdy tymczasem wszelkie zwlekanie z decyzją, podsycać tylko będzie akcję zbrojną. Aczkolwiek akt rozpacz ludności górnośląskiej i jej zbrojny protest postawił rząd w tak trudnej i nad wyraz ciężkiej sytuacji, można mieć nadzieję, że przy zycyliwej woli aliantów, uda się te akty zlikwidować. Aby to osiągnąć jaknajszybciej wszystkie miarodajne czynniki w polityce zagranicznej muszą zdać sobie sprawę z charakteru tej akcji. Jest to żywiołowy odruch rozpacz ludności, odruch, który znalazł odzwierciedlenie w całym społeczeństwie polskiem. Nie dalej, niż wczoraj, rząd otrzymał cały stos rezolucji, które powzięto we wszystkich miastach polskich, a które wyrażają zdecydowany protest przeciwko krzywdzącemu projektowi niesprawiedliwego podziału Górnego Śląska.

Warszawa, (PAT.) W związku z wypadkami na Górnym Śląsku ministerstwo spraw zagranicznych decyzją z dnia 3 bm. zarządziło zamknięcie granicy Górnego Śląska aż do odwołania.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW NIEMIECKICH.

Sosnowiec, (Tel. wł.) 5 maja 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy). W Częstochowie władze aresztowały 10 szpiegów niemieckich.

minister Simons przedstawił sytuację w poszczególnych powiatkach na podstawie raportów otrzymanych przez rząd. Następnie komisja odbyła poufne narady w tej sprawie. Uchwały komisji nie są dotychczas znane.

Londyn, Reuter donosi, że poseł niemiecki wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę w sprawie ruchu powstańczego na Górnym Śląsku. Nota oświadcza, że ludność niemiecka nie dała żadnego powodu do wybuchu tego ruchu i że rząd niemiecki zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje tego ruchu.

Decyzje Rady najwyższej w Londynie.

Londyn, (PAT.) (Havas.) Komitet redakcyjny ustalił wreszcie tekst pisma, które ma być wysłane do komisji ciężarów wojennych przez komisję odszkodowań po powrocie teje do Paryża. Lloyd George jako prezes konferencji wręczy ambasadorowi niemieckiemu w Londynie protokół konferencji. Dokument ten będzie zawierał wyliczenie niemieckich uchybień i następujące decyzje: 1) środki wojskowe związane z okupacją Rury; 2) wezwanie do komisji odszkodowań, aby najpóźniej do 6 bm. zawiadomiła Niemcy o sposobach wypłaty odszkodowań i gwa-

rancjach; 3) wezwanie do rządu niemieckiego, aby sposoby te przyjął przed 12 bm., 4) ostrzeżenie, że sankcje będą trwały dotąd, dokąd Niemcy nie spełnią wszystkich przyjętych zobowiązań. Sojusznicy zobowiązali się nie czynić żadnych alg Niemcom w sprawie wypłat, chyba że zgodzą się na nie delegacji rządów reprezentowanych w komisji odszkodowań.

Londyn, (PAT.) Komisja odszkodowań postanowiła przyjąć sposób wypłaty odszkodowań ustanowiony przez Radę najwyższą i zawiadomić o tem Niemcy,

Hasłem Górnoszlązaków --

karność i wiara w zwycięstwo.

Bytom, (Tel. wł.) 6 maja. (Od specjalnego naszego sprawozdawcy).

„Polak“, organ narodowej partii robotniczej, omawiając sprawę powstania pisze, że najważniejszą rzeczą obecnie jest odpowiedź z Londynu na depesze strajkujących robotników i na notę Korfantego.

„Hasłem obecnem dla Ślązaków musi być karność i wiara w zwycięstwo dobrej sprawy, a jeżeli do hasła tego wiernie się zastosujemy, to zwycięstwo będzie nasze — a Londyn pozostanie sobie na wyspie“.

Oświadczenie delegacji robotników.

Bytom, (Tel. wł.) 5 maja 11 wiecz. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

„Kurier Śląski“ pisze w ostatnim numerze z powodu wrogiej postawy wojsk włoskich wobec ludu polskiego: „Niedawno jeszcze naród włoski, walczący o zjednoczenie swych ziem — cieszył się poparciem wszystkich wolnych ludów Europy prócz jednego, który lud włoski u siebie gnębił i uciskał tak, jak drugi dręczył i ciemnił lud górnośląski. Dziś te same represje stosują włoskie wojska wobec ludu górnośląskiego, jęczącego w niewoli. To też słusznie delegacja robotników górnośląskich oświadczyła w Rzymie, że Górnoszlązacy nie ścierpią, aby ich uważano za dodatek do węgla. Są bowiem takimi gospodarzami na śląskiej ziemi, jak Włosi na własnej.“

Odezwa do Słow. Ligi narodów państw zachodnich.

Warszawa, (PAT.) Polskie stronnictwo Ligi Narodów wystosowało do Słow. Narodów państw zachodnich odezwę, w której stwierdza, że obszar plebiscytowy górnośląski ma według urzędowej statystyki niemieckiej na 1.900.000 ludności przeszło 1.200.000 mówiących po polsku i że w okręgu przemysłowym robotnicy polscy stanowią 85 proc. gmin, zaś w 75 proc. oświadczyli się za Polską. Odezwa stwierdza, że decyzja Rady najwyższej nie powinna być inną, jak tylko zgodną z traktatem i wolą ludności. Odezwa kończy się słowami: Handel ludźmi jest zniesiony, nie fabryki powinny decydować o przynależności ludzi, lecz wola mieszkańców o przynależności fabryk.

Podjęcie rokowań

polsko - litewskich.

Brukseja, (PAT.) Prace konferencji polsko-litewskiej będą podjęte 6 bm.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karany we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sędzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ nr. 187 z dnia 27 kwietnia 1921 (wydanie popołudniowe) w artykułach pod tytułami: 1) „Niesłychane“ a) w ustępie b) w ustępie od słów „że to niesłychane“ do słów „i poczucia odpowiedzialności wobec“ c) w ustępie od słów „Jedno z dwojga“ do końca artykułu; 2) „Uroczyście ku czci Szewczenki“ w ustępie od słów „Nasza pobłażliwość“ do słów „wywołanie ten skutek, że“ zawiera wamiona występkę w par. 300 u. k. i uznał dokonaną w dniu 26 kwietnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Dzpp. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1921.

Podpis nieczytelny.

Obchody 3 maja.

Braksel. (PAT.) Z okazji polskiego święta narodowego odbyło się w tutejszym kościele św. Gertrudy uroczyste nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „Te Deum”. Oprócz członków poselstwa polskiego, ambasadora francuskiego, francuskiego attache wojskowego, byli również obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz liczna publiczność.

Płock. (PAT.) „Kurier Polski” donosi: Dzień 3 maja był wielką manifestacją całej ludności miasta Płocka. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice katedralnej, poczem uformował się pochód z władzami na czele. Pochód ruszył pod magistrat, gdzie odsłonięto tablicę marmurową. Po poświęceniu tablicy oraz oddania jej miastu i przyjęciu ostrej rezolucji w sprawie bezwarunkowego przyłączenia Górnego Śląska do macierzy, pochód skierował się na pl. Florjański, gdzie przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada wojskowa przed udekorowanym herbem miasta. Po defiladzie pochód się rozwiązał. Miasto było wspaniale dekorowane. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa na pl. Florjańskim z biegami o mistrzostwo Płocka.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów Witos otrzymał z okazji rocznicy ogłoszenia Konstytucji z r. 1791 depechę z życzeniami od prezydenta St. Zjednoczonych w Brazylii.

Ustalenie warunków płacenia i gwarancji zapłaty długów niemieckich przez konferencję londyńską.

Paryż. (PAT.) Havas. Komitet redakcyjny ustalił teksty następujących dokumentów: 1. układu finansowego obejmującego warunki płacenia i gwarancje zapłaty długów niemieckich, 2. protokół stanowiący dodatek opierający się na par. 2 annexu 2 części VIII. traktatu wersalskiego, a zmieniający te części traktatu wersalskiego, a zmieniający te części traktatu, które dotyczą reparacji, co miało na celu umożliwienie wypłaty przez obligacje. Oba te dokumenty będą jutro doręczone komisji dla ciężarów wojennych.

Paryż. (PAT.) Specjalny sprawozdawca Havasa donosi z Londynu, że protokół końcowy konferencji został ułożony w paragrafy i będzie oficjalnie podpisany w czwartek rano. Zwłokę spowodowała potrzeba wydrukowania tekstu francuskiego i angielskiego. Notyfikacja komisji reparacyjnej pod adresem Niemiec nastąpi po powrocie tejże komisji do Paryża. Po posiedzeniu oświadczył Briand sprawozdawcy Havasa: Pierwszym rezultatem naszych obrad jest ustąpienie gabinetu niemieckiego. Tym razem Niemcy będą musieli ugryść kwaśne jabłko.

Ustąpienie gabinetu niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Ze względu na położenie, wytworzone odpowiedzią Stanów Zjednoczonych, uchwalił gabinet jednomyślnie podać się do dymisji. Kanclerz Rzeszy udał się do prezydenta Rzeszy i zawiadomił go o uchwale gabinetu. Prezydent Rzeszy prosił gabinet, aby prowadził dalej agendy, na co gabinet się zgodził.

Berlin. (PAT.) Wedle dzienników nowy gabinet utworzony będzie na tej samej podstawie politycznej, co i poprzedni.

NIEMCY DZIĘKUJĄ.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu reichstagu uchwalono notę do Ameryki, wyrażającą podziękowanie za pośrednictwo, iakkolwiek ono nie odniosło pożądanego skutku.

Manifestacje górnośląskie.

Orły i orleńca lwowskie rwą się do lotu.

„Orły i orleńca lwowskie rwą się do lotu. Młodzież akademicka Lwowa, która jeszcze przed paru dniami zastanawiała się nad warunkami umożliwiającymi powrót do normalnej twórczej pracy pokojowej, stanęła dzisiaj znowu wobec konieczności chwycenia za broń. Lecz myliłby się ten, kto by sądził, że troska o przyszłość życiową, o powodzenie pracy zawodowej, każe jej traktować tę ewentualność jako twardą i przykra, choć nieuniknioną konieczność. Wiadomość o podjęciu walki o Śląsk przyjęła młodzież lwowska z tym zapalem, który jest cechą tej obecnej, tak popularnej walki wolnościowej, prowadzonej o nasze „być lub nie być”, walki tak różnej od długich kampanii stanowiących w dyplomatycznych gabinetach, o mglistych i tajemniczych celach politycznych. Młodzież lwowska przyjęła wiadomość o wybuchu powstania jako oczyszczenie się atmosfery, jako przejście z dyplomatycznych targów, których znaczenia nie niedocenia się ani też jeszcze nie przesadza, do czynu, który zawsze był i będzie milejszym naszej pełnej zapалу młodzieży”.

Ten wyjątek z przemówienia prezesa Bratniej Pomocy p. Kijanowskiego najlepiej charakteryzuje nastroj, jaki panował na wiecu ogólnoakademickim odbytym wczoraj rano w sprawie górnośląskiej.

Po zagajeniu wiecu, na który do auli uniwersyteckiej w gmachu posejmowym przybyły tysiączne rzędy studentów uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryj, oraz zawsze do młodzieży z prawdziwie ojcowską troskliwością i zainteresowaniem zbliżający się rektorowie dr. Machek i dr. Pawlik, oraz profesorowie Starzyński, Henryk Halban, Porebowicz i inni, po rzeczowym i trafnym przedstawieniu kwestji śląskiej przez akad. Stahla w oświetleniu stosunków polityki międzynarodowej, naszych warunków politycznego i ekonomicznego bytu, oraz obecnie zaszłych wypadków, przemawiał akad. Kijanowski, który mówiąc, że manifestacja młodzieży ma być znakiem ostrzegawczym na zewnątrz, hasłem do czujności i konsolidacji wewnętrznej, oraz wyrazem czci i moralnego poparcia dla powstańców, z którymi na dane hasło młodzież nasza się połączy, wzywał do zachowania spokoju i równowagi do chwili wyjaśnienia się sytuacji, które najbliższe godziny może przyniosą, do trwania w stanie pogotowia, aby nie utrudniać polityczno-dyplomatycznej akcji naszego rządu jak długo jest jeszcze choćby resztką nadziei zdziałania czegoś tą drogą i postawił rezolucję jednomyślnie przyjętą tej treści:

„Młodzież wszystkich wyższych uczelni lwowskich na wieść o grożącym pogwałceniu traktatu wersalskiego, o brutalnym zamachu na wyraz woli bohaterstwa ludności śląskiej, wyraża wobec całej młodzieży świata cywilizowanego swe gorące przeciw tej groźbie bezprawia oburzenie, braciom śląskim i ich wodzowi Korfantemu za ich akt bohaterstwa cześć i gotowość przyścia z czynną pomocą na dane hasło.

Wybrany komitet redakcyjny upoważnia się do wniesienia protestu i apelu wobec młodzieży społeczeństwa, gdzie jeszcze dochowały się ideały wolności i sprawiedliwości, a w szczególności młodzieży francuskiej, która w obronie swych braci alzackich i lotaryngskich tyle krwi przelała”.

Spiewając „Rotę” udała się młodzież imponującym pochodem mając na czele swych rektorów, profesorów i przewodców, pod pomnik Mickiewicza, gdzie złączyła się z manifestacją starszego społeczeństwa, mającego znowu sposobność stanąć na wspólnej platformie z tymi, którzy w nie wniosą zapal i święty ogień młodości.

Lwów przemawia w sprawie górnośląskiej.

Zebrańce obywatelstwa lwowskiego w sprawie górnośląskiej wyrosło w dniu wczorajszym do granic żywiołowej manifestacji, jakiej Lwów w takim rozmiarze od długiego czasu nie oglądał. Wcześniej już przed oznaczonym terminem manifestacji poczęły się zbierać tłumy, które z każdą chwilą rosły coraz bardziej i zaległy nieprzejrzany mrowiem cały plac. W to żywe mrowisko wpłynęła niebawem od strony ul. Legionów mnoga rzesza młodzieży szkół wyższych, która po ukończeniu swego wiecu we wzorowym orydku przybyła, witana serdecznie przez tłum gromkimi oklaskami.

Od kolumny Wieszczki odezwały się tymczasem silne słowa pierwszego mówcy.

Zabrał głos wiceprezydent miasta Dr. Leonard Stahl i zaznaczył, że zgromadziła nas tutaj nie chęć hałaśliwej, pustej i krzykliwej demonstracji, ale potrzeba serca i poczucie ważności chwili dziejowej.

Oto lud śląski — ten „królewski szczer piastowy” — zawiedziony w swych nadziejach, uzasadnionych dziejową sprawiedliwością, w imię której toczyła się wojna i morze krwi przelano — dokonał aktu rozpacz i jednym rzutem potężnych bar chłopca, robotnika i inteligenta zerwał kilkuwiekowe okowy. (Okrzyki: Niech żyją Górnoślązacy! Cześć im!) Lud ten przez 6 wieków traktowany przez wroga jak bydło robocze, lud, któremu zabierano język, kulturę, powiedział: „dosyć, dłużej nam cierpieć niepodobna!” (Okrzyki: Niech żyją Górnoślązacy!) W tej chwili cały nasz naród łączy się duchowo z naszymi braćmi ze Śląska, zapewnia ich, że stoi z nimi ramie przy ramieniu, że rozumie ich porwy bohaterstwa i żąda od Rady najwyższej przyspieszenia decyzji odpowiadającej traktatowi wersalskiemu, objawionej woli ludu. Nasz wiec, dając wyraz najświętszym uczuciom mieszkańców, niech więc uchwali rezolucję, które wczoraj Rada miasta przyjęła.

Mówca po odczytaniu rezolucji wzniósł okrzyk na cześć ludu śląskiego. (Okrzyki na cześć Górnoślązaków.)

W imieniu Organizacji Narodowej Kobiet przemówiła następnie p. Dehmelówna, wyrażając hołd Górnoślązaczkom za hart ich ducha i bohaterstwo, okazane w sprawie przynależności starej piastowskiej dzielnicy.

Gdy przebrzmiały okrzyki na cześć Górnoślązaków, przemówił poseł Bryl, którego zapędy, zmierzające do ściągnięcia sprawy górnośląskiej do wykładnika partyjnego, osadzili z miejsca energicznymi protestami zebrani obywatele.

Z kolei jeden z akademików odczytał rezolucję, jakie zapadły na wiecu ogólnoakademickim a robotnik w prostych słowach stwierdził wśród burzliwych okrzyków tłumy, że sprawa górnośląska nie jest sprawą partyjną, ale sprawą całego narodu!

Pochód.

Rozbrzmiały następnie słowa „Roty”, gdzieś z oddali dochodziły dźwięki muzyki wojskowej, towarzyszącej maszerującym oddziałom wojska — tłum ruszył niebawem w zwartych szeregach ul. Hałkowskiej i Rynkiem w kierunku Podwala. Szły najpierw we wzorowym porządku wśród pieśni narodowych kilkutyśięczne zastępy młodzieży szkół wyższych z grupą rektorów i profesorów wyższych uczelni na

czele a potem nieprzebrane tłumy, które zaległy obszerny plac przed gmachem delegatury.

Delegacja obywatelska, złożona z posła Dra Aleksandra Skarbka, wiceprez. Dr. Leonarda Stahla i kilku innych, udała się do del. Gałeckiego, aby mu przedstawić rezolucję, powziętą jednogłośnie na zebraniu.

Po krótkim przemówieniu delegata Rządu, który zaznaczył, że rezolucję przesłał do Warszawy, ruszył pochód przed gmach D. O. G., gdzie rozległy się okrzyki na cześć armii polskiej.

Przed gmachem D. O. G.

Na balkonie ukazał się gen. Lamezan, który w kilku mocnych słowach zwrócił się do młodzieży i stwierdził, że zna ją nie z frazesów, ale z czynów, czego od dwóch lat wojny o Polskę na polach bitew składała dobitne dowody i w każdej chwili może na nią liczyć, — poczem wzniósł okrzyk na cześć Górnoślązaków.

Tłumy podjęły ten okrzyk, rozległy się słowa „Roty”, tłum w największym porządku wśród okrzyków na cześć posła Korfantego, dowódcy Doliwy, powstańców i Czynu ich — ruszył ulicą Fredry i Akademicką, poczem na pl. Mariackim rozwiązał się.

Cała manifestacja miała przebieg nad wyraz podniosły i prawdziwie uroczysty. Powaga chwili, zarysowała na tych mnogich rzeszach swe znamie, — obrony oczekującej dziś krwią ziemi przed zakusami tych, którzy frymarczą duszami tak drogiego sercom naszym ludu górnośląskiego.

Sambor. (Tel. wł.) 4 maja. Polacy zebrani na obchodzie rocznicy Konstytucji 3 Maja uchwalili na wiadomość o decyzji komisji międzyalijackiej w sprawie Górnego Śląska następującą rezolucję: Wyrażamy najgłębsze oburzenie z powodu uchwały powziętej przez komisję międzyalijacką w sprawie Górnego Śląska. Uchwałę tą proponującą oddać wbrew objawionej woli ludności i wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego polskie powiaty przemysłowe Niemcom i wydać setki tysięcy naszych rodaków na pastwę potomków Krzyżaków uważamy jako intrzygę nieczystą dyplomacji, chcące traktować lud jako towar i przedmiot międzynarodowych targów spekulacyjnych. Przeciw temu postępowaniu, będącemu pogwałceniem wszystkich praw boskich i ludzkich zakładamy najuroczystszy protest. Braciom z Górnego Śląska zaszliśmy życzenia wytrwania i zwycięstwa w walce o świętą sprawę. Takiej samej treści rezolucję powzięła rada miasta Sambora.

Stryj. (PAT.) Obywatelstwo miasta Stryja oraz powiatu stryjskiego na odbytym wiecu w dniu 5-go maja br. uchwalilo następującą rezolucję: 1) Protestujemy jaknajbardziej stanowczo przeciw zamierzonemu podziałowi okręgu przemysłowego Śląska i wyrażamy oburzenie z powodu tego rozstrzygnięcia, które z pominięciem postanowieni traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu, popiera tylko interesy kapitalistów niemieckich, a gwałci temsamem interesy pracującego ludu górnośląskiego; 2) Oświadczamy, że tej odwiecznej ziemi polskiej za żadną cenę nie oddamy i nie cofniemy się przed żadną ofiarą, aby tę staropolską, piastowską ziemię utrzymać przy Polsce.

Oświęcim. (PAT.) Z okazji uroczystości napoleońskiej odbył się tu wiec, na którym uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: Zebrani 5 maja br. obywatele miasta Oświęcimia i powiatu zakladają uroczysty protest przeciwko jakimkolwiek

uderzaniu obszarów górnośląskich, które dnia 20 marca br. opowiedziały się za Polską i żądają ścisłego wykonania traktatu wersalskiego. Oświadczając, że będą stać na straży praw, wyrażonych przez traktat, nie cofną się w ich obronie przed żadną ofiarą. Wyrażając hołd braciom naszym, którzy z bratem w ręku postanowili zrzucić hańbą niewolę niemiecką i połączyć się ze swoją ojczyzną polską, oświadczają z całym przekonaniem gotowość udzielenia im w tej tak ciężkiej godzinie wszelkiej pomocy. Po uchwaleniu rezolucji, odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

RODACY!

Dzięki ofiarności społeczeństwa, zebraliśmy na cele plebiscytowe blisko 30,000,000 Mk. ze Lwowa i wschodniej Małopolski, z której to kwoty około 27,500,000 Mk. przesłaliśmy na ręce Komisarza Wojenstwa Korfantego.

Osiągnięliśmy bezsprzecznie przewagę głosów na terenie górnoszląskim po Inie Korfantego — dziś należy tę linię bronić.

Apelujemy więc znowu — daj Boże, po raz ostatni — do Was, Rodacy! Składajcie teraz gotówkę na czyn!

Datkę przyjmuje podpisany Komitet, wszystkie Redakcje pism i kasy banków lwowskich.

Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, pl. Marjański 10.

ROZKAZ NACZELNEGO WODZA DO ŻOŁNIERZY.

Warszawa. (PAT.) Naczelne dowództwo W. P. nadesłało następujący rozkaz Naczelnego Wodza do żołnierzy z powodu setnej rocznicy śmierci Napoleona: Żołnierze! Sto lat temu na dzikiej, smutnej wyspie, rzuconej w przestworza Oceanu, zmarł największy żołnierz świata, najświetniejszy wódz, Napoleon. Na widowni wojny w młodym jeszcze wieku rzucił go geniusz francuski, który kraj ten zmusił w męce wielu ciężkich walk rodzic nowe wzory życia na ziemi i postawił go między wodzami wojennymi, gdy wszystkie inne państwa zagrażały bytowi Francji, w walce z nowinkami rewolucji. Odtąd zwycięstwo, najsłodszy owoc trudów i wysiłków żołnierskich, na długo zostało związane ze sztandarami Francji. Pod brzemieniem jego świetnego geniuszu wyciekało się liczne grono dzielnych żołnierzy, które Europę ówczesną napelnilo szumem bitewnym i głośnieją zwycięstwami. Pod twarą lecz niezwykle umiejętną jego ręką chłopcy stajenni, podoficerowie i młodzi oficerowie kształceni w największych jego pomocnikach, marszałkach Francji, wielkich żołnierzy, którzy skalę zwycięstw przechodzili szybko i z łatwością. Czynnymi swoimi i bojami pozostawił Napoleon tak świetne i niezapomniane wzory sztuki wojowania, że póki na świecie całym zostanie choćby jeden żołnierz szukający w trudzie zagadki zwycięstwa, póki będzie człowiek badający tajemice sztuki dowodzenia, póki ludzie będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak w ręku człowieka mogły się zmieścić pioruny bitewne tak silne, że w ich ogniu spalają się i kruszą jak nikiel słomki długotrwałe wysiłki ludzkie państw i organizacji. Póty nie gdzieindziej musi się zacząć poszukiwania swoje, jak w działach, pracach i zwycięstwach wielkiego Napoleona. Uobóstwiany przez swoich żołnierzy, wielki w szczęściu i nieszczęściu. Śmiały w myślach i czynie, wódz wielkiej lecz zmęczonej wielkimi wysiłkami Francji, złamany wreszcie został po licznych nieudanych próbach przez przemożną liczbę wrogów jego i Francji. Zdała od świata, w otoczeniu licznej straży, przestało wreszcie 100. lat temu bić serce wielkiego żołnierza, zgasł wielki umysł wodza, zginęła potężna wola, jakiej przed nim i po nim nie wykazał żaden człowiek żyjący na ziemi. Żołnierze! Pod dowództwem Napoleona walczyli niegdyś wasi dziadkowie, i pradziadkowie, którzy z cęcią przed nim jako najwyższym wodzem skłaniał swoje sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy nie wszędzie prawo serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zagrzanią pożegnane salwy. W dniu 5 maja 1921 r. Podp. Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, Naczelny Wódz Pierwszy Marszałek Polski.

Śląska nie damy!

Wiersz ucznia V kl. gimn.

Chcą nam wydrzeć naszą ziemię,
Staropolski śląski kraj,
Gdzie górników twarde pleamię
Drogich włóści bromi staj.

Gdzie swą świętą wiarę głosi
Pośród kopalń, pośród chat,
Boże! ręce k' Tobie wprost:
„Oa krzyżackich chroń nas zdrać!“

O nie damy my wam ziemi,
Choćby wszystkim przyszło ledz,
Lecz odważnie, pierśmi swemi
Będziem drogich skardów strzeż.

Niech krew ciecz, niech trup pada,
Gdy nam wrogi obcych są:
Polsko! synów Twoich gromada
Jako wartki spłytnie prad!

Polsko! na ból my pójdziemy,
By najświętszych bronić praw,
Jak piorunów moc spadniemy,
Jako fale żarnych law.

Wola ludu niechaj sądzi:
Cierpliwości minął czas,
Kto jest Polak, ten nie zbłądzi,
Śląsk do czynu wzywa nas.

Niech od grodu więc do grodu,
Jeden, jeden płynie zew;
Ustuchajcie praw narodu,
Lub pocieczę pruska krew!

Juliusz Starzyński.

**Uroczystości
napoleońskie.**

Paryż. (PAT.) Uroczystość napoleońska rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele Notre Dame. Obecny był Millerand, ministrowie, przedstawiciele klubów parlamentarnych, korpus dyplomatyczny, reprezentacje władz i akademii.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejszy obchód setnej rocznicy śmierci Napoleona wypadł wspaniale w stolicy Polski dla zmanifestowania uczuć braterskich polsko-francuskich. Uroczystość rozpoczęła się na placu Saska. O godz. 10 rano tłum wypełnił plac zupełnie, a Naczelnik Państwa przy dźwiękach hymnu przeszedł przed zebranym wojskiem wszystkich broni i zajął miejsce obok ustawionego ołtarza, gdzie przybyli już przedstawiciele rządu z marszałkiem Trampczyńskim i prezydentem Witosem, ciała dyplomatyczne i misja wojskowa francuska, delegacja rady miejskiej paryskiej i przedstawiciele władz. Nabożeństwo udzielił ks. kardynał Kakowski, przyczem baterie dawały salwy honorowe. Następnie pod przewodnictwem Naczelnika Państwa utworzył się imponujący pochód, który przeszedł udekorowanymi ulicami na Plac Napoleoński, dawniejszy Warecki i tu pod nowo wzniesionym pomnikiem prezydent miasta Baliński i poeta Or-Ot podkreślili znaczenie uroczystości i uczucia, jakie żywi Polska dla Francji, która jedna bezinteresownie stoi przy nas w chwilach tak ciężkich, jak obecna. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową. Przedstawiciele misji wojskowej francuskiej Niesseja młodzież wyższych uczelni wzięła na ramiona i poniosła ulicami miasta. Następnie rozwinął się pochód manifestacyjny w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w szkole podchorążych odbyła się uroczystość napoleońska, w której wzięli udział także generałowie francuski Muries i Moinville. Pierwszy przemówił generał Moinville, a następnie podpułk. Tokarz redaktor „Żołnierza“ Artur Oppman i podpułk. Kukiel.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w pałacu Rzeczypospolitej odbyła się akademja ku uczczeniu pamięci skonu Napoleona jako twórcy kodeksu, który u nas obowiązuje. Akademję zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Państwa, ks. kardynał Kakowski, i delegacja rady miejskiej paryskiej, przedstawiciele nauki i sądownictwa. Akademję zajął i przewodniczył prezes sądu najwyższego Franciszek Nowadowski. Prof. Handelsman podkreślił znaczenie działalności Napoleona jako pierwszego wskrzesiciela Polski, prof. Lujoński znaczenie Napoleona jako prawodawcy, a adwokat Kenic podkreślił rolę Francji jako krzewicielki kultury i cywilizacji. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: Niech żyje nieśmiertelna Francja.

Warszawa. (PAT.) Delegacja rady miejskiej naryjskiej złożyła wizytę władzom municypalnym, po czym odbyła przejażdżkę po mieście. Miasto wydało obiad na cześć delegatów. Mowę powitalną wygłosił prezes rady miejskiej Baliński a odpowiadał mu prezes rady miejskiej paryskiej Corbeillet.

Warszawa. (PAT.) Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy napoleońskiej. Wstęgi inauguracyjne przecięł Naczelnik Państwa. Na uroczystości byli obecni nuncjusz Ratti, przedstawiciele państw zagranicznych, misje wojskowe, delegacja paryskiej rady miejskiej, generałowie Michałis, Haller, Rozwadowski i inni. Wystawa przedstawia się okazale, zajęła 10 sal. W udekorowanej sali na wzniesieniu złożono pomniki napoleońskie, przywiezione przez delegację z Paryża.

O. N. VI.

W niedzielę, 24 kwietnia 1921 r. odbyło się w II. szkole realnej Walne Zgromadzenie członków O. N. VI. przy nader licznym udziale. Obrady zajął prezes p. Paszkudzki, przedstawiając sprawozdanie z działalności ON. VI. od r. 1913, do chwili obecnej. Z wyjątkiem pewnych momentów w których Organizacja istniała niejako życiem utajonem (r. 1914—15) lub chwili przełomowej (r. 1918), kiedy w lokalu ON. VI. z łona członków powstał Komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. Oziębłego lub urzędowała Komisja werbunkowa, reszta działalność była ożywiona i wielostronna. I tak: istniała i działała Komisja dla ochrony polskiego stanu posiadania, Komitet daru dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, dłuższy czas poświęcono dla sprawy plebiscytu Górnego Śląska, urządzono wraz z Kom. OKZ. wielki Wioce obywat., przeprowadzono na szeroką skalę zbiórki książek dla Śląska, zajęto się rozmieszczaniem i rozsyłaniem wszelkich druków agitacyjnych. Przy Org. istnieje osobna grupa kobieca jako Koło Polek. Sprawozdanie z nader ożywionej i owocnej działalności Koła Polek złożyła p. Patrycja. Wśród dyskusji nad sprawozdaniem radca Nausser postawił wniosek o mianowanie, ustępującego z powodu przeniesienia do Gródka Jag. prezesem honorowym długoletniego tak bardzo wobec Org. zasłużonego prezesa p. Paszkudzkiego Mieczysława. Wniosek przyjęli zebrani długotrwałymi, huczynymi oklaskami. Imieniem Komisji skontrolującej złożył p. Giebułtowiec sprawozdanie kasowe. Przedstawia się ono korzystnie. Organizacja miała 5015 K dochodu, 4303 K rozchodu, na r. 1921 pozostaje zapas 498 Mk. i 1708 Mk. w efektach. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji i udzielono Zarządowi absolutorium. Wniosek, aby ze względu na szczupłość funduszy podnieść wysokość wkładek mies. oddano do załatwienia Zarządowi. Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu ON. VI., które odbyły się kartkami. Prezesem wybrano dr. Hoblersa Tytusa, wicepr. pp. Mielnickiego Stan. i Buryanową Marię. W skład Zarządu weszli: Baternayowa Felicja, Gibowska Wanda, Glogowski Baltazar, Niezgoda Józef, Oziębły Franciszek, Paszkudzki Mieczysław, Pacześniowski Stanisław, Pauluchów Mieczysław, Patrynowa Eugenia, Pleuss Alfred, dr. Pazdro Zbigniew, Polny Jakób, Riegerówna Róża, Rosicki Józef, Szpondrowski Maksymilian, Stanek Szymon, Skrzypek Teodor, dr. Socha Jan, Ryglan E., Ujejski Alfred. Komisja skontrolująca: Dec Stanisław, Giebułtowiec Bolesław, Murzyński Wojciech.

NA MARGINESIE.

MADAME THOM.

Oslawiona swą psychopatyczną nienawiścią do Polski, a mimo to nie wstydząca się żyć z niej, p. Thomowa żona znanego właściciela młyna we Lwowie, sproukowała onegdaj skandaliczną, antypolską awanturę uliczną.

Obawiając się, że nas posadzą o powodowanie się antysemityzmem, podajemy to zajęcie według relacji niepodejrzanego chyba o szowinizm socjalistycznego „Dziennika Ludowego“.

Oto w Nr-ze 103 tego pisma z dnia 4 maja br. czytamy w kronice:

„W piątek wieczorem czekało kilka osób z grona nauczycielskiego przy przystanku koło ul. Benna na linii L—J. Równocześnie wsiadły w przychodzący tramwaj jakieś dwie panie, wskazujące wyglądem swym i ubiorem, że należą do bogatych sier żydowskich. Jedna z nich usiadła przedzi, zafolowała ręką miejsce koło siebie, nie pozwalając nikomu usiąść i zawołała swą towarzyszkę. Na takie nieodzwolone rezerwowanie miejsc zrobiła jedna z nauczycielek jadących uwagę, że tylko żydówka może podobnie znieść. Na to usłyszeli wszyscy głośno wypowiedziane w języku francuskim zdanie: „Jedzą chleb żydowski, a na żydów wygadują“. Spytana, kto je chleb żydowski, odpowiedziała, traktując jedną z pań per „ty“, że gdyby żydzi odjechali do Palestyny, „Polaczki“ nie udełby co jeść. Dodała, myśląc, że jadący zespół grona należy do urzędniczek aprowizacji, iż „urzędniczki biura żydowskiego młyna Thoma sprawiają wam wasze torby skórzane na akta, które nosicie i płaszcze (!). Na zwróconą spokojnym głosem uwagę, że myli się, bo jadące osoby nie są urzędniczkami, oświadczyła, iż są w takim razie „żydowskimi pomywaczkami“. Tego było za wiele. Jedna z pań zażądała wylegitymowania się celem zrobienia użytku z obrazy. Wtedy nie mając legitymacji przy sobie, oświadczyła owa „pani“, że jest znaną w mieście żoną Thoma. Gdy wysiadła z wozu, zażądano od niej, by udała się do inspekcji policji celem stwierdzenia identyczności. Uczynić tego nie chciała, że jej nazwisko wystarczy. A ponieważ we Lwowie w tak ruchliwym miejscu jak pl. Góluhowski nigdzie nie było stółkowego, puszczono ją wolno. Cała sprawa została oddana prokuratorowi państwa“.

Tyle informatorka „Dziennika Ludowego“.

Na postępek p. Thomowej zwracamy uwagę p. pułkownika de Renty, szefa tutejszej wojskowej misji francuskiej, gdyż — jak nas informują — niektórzy członkowie tej misji utrzymują z tą panią i z jej domem bardzo żywe stosunki towarzyskie, nie widząc widocznie o tem, że mają do czynienia z osobą patologicznie nienawidzącą Polaków i będącą liderką antypolskiego oddziału żydowskiej plutokracji we Lwowie. Tylko nieznaną istoty stanu rzeczy można też sobie wytłumaczyć fakt, iż p. pułkownik de Renty toleruje obecność p. Thomowej w takich stowarzyszeniach francuskich, względnie francusko-polskich, jak „Foyer“ i „cercle francais“, do których ta pani, opętana mają antypolską, wnosi ferment i roztrój.

Nie zrobiliśmy p. Thomowej zaszczytu zajmowania się jej nieciekawą indywidualnością, gdybyśmy nie uważali za swój obowiązek, wprost polity-

czny, przestrzedz przed nią misję francuską, która — jesteśmy o tem przekonani — mając przed oczyma wypadek, tak drastycznie demaskujący polakożerstwo i nietakt tej pani, stosunek niektórych swych członków do niej podda radykalnej rewizji. Utrzymywanie bowiem dalszych stosunków towarzyskich z osobami tego rodzaju, po uświadomieniu sobie jej sposobu myślenia, nie mogłoby przyczynić się do zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni pomiędzy narodem francuskim a polskim. A przecież Francja jest w przymierzu z Polską, nie z Syonem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 maja.

— Repertuar teatru miejskiego:

Piątek 6 maja o 7 wieczór „Biały mazur”.
Sobota 7 maja o 3.30 popoł. „Miód kasztelański” komedia. — O 7 wieczór „Twarz i maska”, komedia.
Niedziela 8 maja o 3 popoł. „Straszny dwór”, opera. — O 7 wieczór „Wielki dzień” sztuka.
Poniedziałek 9 maja o 7 wiecz. „Biały mazur”.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** 14 Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 6 br. o godz. 6 wiecz. w poliklinice, ul. Lindego. Porządek obrad: I. Dr. Sabatowski: O polskich zakładach leczniczych, sanatoriach, uzdrowiskach i stacjach klimatycznych. II. Dr. J. Zakrzewski: Stosunek rządu do zdrojowisk. III. Dr. Lewicki: Porównawcze zestawienie źródeł mineralnych polskich i zagranicznych.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Odczyt prof. dra E. Hauswalda na temat: „Metody wynagradzania pracy w przemyśle”, odbędzie się w sobotę, dnia 7 br. w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej o godz. 6 wieczór.

— **O dalsze odznaczenie obrońców Lwowa „Krzyżem Walecznych”.** Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że obrońcy Lwowa, którzy dotychczas nie zostali odznaczeni, a posiadają pochwalne uznania dowódców listopadowych, winni zwrócić się do dowódców swoich oddziałów, względnie odinków, celem sporządzenia na przepisanych formularzach wniosków na odznaczenie. Wnioski te powinny być w najkrótszym czasie złożone w sekretarjacie „Kapituły Krzyża Obrony Lwowa”, ul. Nowy Świat 20, skąd zostaną odesłane bryg. Mączyńskiemu do Warszawy dla zaopiniowania.

— **Obroncy Lwowa III. Odcinka** (szkoła Konarskiego, Góra Stracenia, Dyrekcja kol., Pl. Bema) — odbędzie w sobotę, 7 maja br. wieczorem o godz. 7 poufne zebranie celem omówienia ważnych spraw bieżących w małej sali Domu Katolickiego (wejście od strony koszar Bema). Jako karty wstępu służą legitymacje krzyża III. Odcinka.

— (sm.) **Z teatru.** Wspiął się na palcach „Wielki Dzień” Krzywoszewskiego, żeby dorównać prawdziwej wielkości dnia, przeżywanego przez nas onegdaj. Wielkość, ale tanna, istotniejsza, wtargnęła na widowie i na scenę, pomieszała z aktorami widzów, tych ostatnich zamieniając w aktorów żywego dramatu, a wreszcie podeszła do tej pudrowanej, wafowanej frazesem sztuki, chodzącej o rokokowej, gdzie za bardzo tanie pieniądze nabytej lasce i zdołała tę bladą komedję przecieżyć zarumienić, konieczne kwantum prawdy włożyć w jej nieżywych, peruką i muszką chcących się wykryć z egzaminu scenicznego ludzi. Za opiekę nad nimi iście macierzyńska, sięgająca od troskliwości o obraz na ścianie, na który patrzy aż po krawieckie i kosmetyczne zabiegi, za wykąpanie ich w migotliwej chromatyce epoki wdzięczny być umiem Stanisławowi Wasylewskiemu, z którym tylko obaj biadaliśmy pod cichu, że ta suma pieczołowitości dostała się Krzywoszewskiemu, a nie naprzykład Niemcewiczowi, który po scenie ironicznie chodził i myślał sobie, że jego „Powrót piosła” mimo kurzu, jaki na nim leży, wcale gorszą sztuką nie jest, owszem, lepszą i zdrowszą do oglądania w wielkie dni. Rządził „na dworze króla Stasia” lwowskiego z Wasylewskim na spółkę Okornicki, rządził dobrze na ogół, jeśli się zważy brak czasu na cyzelaturę szczegółów, na wyrównanie gestu i spójność tonażu u tego i owego z grającymi. Aktorzy, przez samego króla i reżysera w jednej osobie z „panią Chorażyną” Michnowską w pierwszej parze prowadzeni, wyszli przeważnie obroną ręką ze swych ról, choć w nich nie wszyscy dobrze się czuli, a zwłaszcza dobrze mówili. Wogóle górowała nad robotą aktorską połączona zasługa dekoratora, fryzjera i krawca. I jeszcze panny Wolfstabilówny, której smyczkowy poemacik wraz z tem, co dali z siebie Fali-szewski i Łozińska, ratow. w tej wyczonej z cyklopedji sztuce rokokowej honor „na waznego rokoka”. Spowiadać „Panią Chorażynę” z jej grzechów będzie osobno.

— **W rocznicę Napoleońską.** Wczoraj tj. we czwartek, w rocznicę śmierci Napoleona odbyło się w kościele katedralnym pontyfikalne nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Twardowski w otoczeniu licznego kleru. Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca członkowie misji francuskiej z pułk. de Renty, generalicja z gen. Lamezanem, prezydent miasta, przedstawiciele władz i instytucji oraz korpus oficerski. Przed kościołem zajęło miejsce woj-

sko wszystkich rodzajów broni. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór katedralny kilka pieśni. Po wyjściu z kościoła odbyła się w rynku defilada wojsk przed misją francuską i zaproszonymi gośćmi. Następnie generał Lamezan wzniósł okrzyk: „Nicch żyje Francja!” — powtórzony trzykrotnie przez obecnych — a orkiestra zaintonowała hymn narodowy.

— **Komitet budowy pomnika „Orląt” na Technice** najserdeczniej dziękuje Tow. śpiewackiemu „Bard”, p. dyr. Krzyżanowskiemu, p. Śmiglewskiej Irenie i p. Wołowskiej Helenie za łaskawy udział w wieczornym artystycznym, urządzonym dnia 30 zm. w sali Kasyna oficerskiego.

— **Komisja przedsiębiorstw T-wa Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy lwow.** wyraża gorące podziękowanie publiczności lwowskiej, a w szczególności uczestnikom zbiórki ulicznej, urządzonej dnia 28 zm. na cele Bratniej Pomocy Akademików, za nadzwyczaj gorliwe poparcie tej zbiórki. — Zarazem zawiadamia się, że czysty dochód ze zbiórki wynosi 74.739 Mk.

— **Bandera polska dla okrętu m. „Lwów”** została wczoraj wystawiona w handlu firmy J. Pawłowski, przy pl. Mariackim na widok publiczny. Pierwszy ten symbol potęgi i chwały Rzeczypospolitej, który ma być łącznikiem między Europą i Ameryką, wykonany został według zasad międzynarodowego prawa w pracowni art. zdobniczo-hafciarskiej p. Bronisławy Pollo, której za mistrzowską w dziale hafciarstwa zdobniczego pracę, należy się pełne uznanie. Dwa białe srebrnopyóre orły i dwa herby m. Lwowa z najwyższą odznaką, krzyżem „Virtuti Militari”, wykonane z wielką precyzją po obu stronach bandery na tle białoczerwonym, stanowią jej główną cechę. Jakkolwiek dowiadujemy się, że datki na sprawienie bandery płynęły ze składek publicznych, to jednak wielką zasługę położył tu „Związek Kobiet Polskich” pod przewodnictwem pp. K. Neumannowej i Róży Lukaszewiczowej.

— **W uznaniu zasług dla Straży pożarnej.** Wczoraj popołudniu ochotnicza straż. pożarna obchodziła święto swego patrona, a równocześnie odbyło się uroczyste wręczenie plakiety honorowemu prezesowi straży, prezydentowi Neumannowi. — W ogrodzie Kościuszki, koło lokalu straży pożarnej, zebrało się grono Rady miejskiej pluton ochotniczej straży pożarnej z naczelnictwem i szeregiem publiczności. Prezydenta Neumanna wprowadził radny Andzejowski, poczem naczelnik ochotniczej straży pożarnej, p. Centner, podnosząc zasługi prezydenta Neumanna około rozwoju ochotniczej straży pożarnej zaznaczył, że członkowie straży w uznaniu tych zasług zamianowali go dożywotnim członkiem honorowym imieniem Związku Straży Pożarnych przemówił p. Wójcikiewicz, wnosząc okrzyk na cześć honorowego prezesa. Następnie najstarszy strażak ochotniczy, Gajewski, wręczył mu plakietę z podobizną prezydenta i wizerunkiem św. Florjana. Prezydent dziękując za wyrazy uznania podkreślił znaczenie straży pożarnej lwowskiej, która nie tylko gasiła ogień, ale budziła ducha narodowego, a w walkach w obronie Ojczyzny brała wybitny udział. Mówca zakończył okrzykiem na cześć straży pożarnej, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

— **Ograbienie sklepu w biały dzień.** Onegdaj w południe o godz. 1 kupiec Szulim Enis zamknął swój sklep przy ul. Rutowskiego (róg Skarbkowskiej) i udał się na obiad. W chwilę potem zajęli jakiś ludzki z samochodem, otworzyli sklep witrzem i poczęli wynosić zwoje sukna, których zabrali aż 13, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. Kradzież zauważono dopiero o godz. 3, gdy kupiec powrócił z obiadu. — Opowiadano nam, że podczas ładowania kradzionych rzeczy na auto, zjawił się policjant i zanotował Enisa, iż nie przestrzega przepisu o zamykaniu sklepu, a złodzieje tłumaczyli mu, że śpieszą się na kolej. — Policja prowadzi poszukiwania za złodziejami.

Wypadek ten nie czyni wstydu policji lwowskiej, bo niedawno dzienniki francuskie doniosły, że podobny wypadek wydarzył się w Paryżu, gdzie złodzieje przed sklep jubilera na najludniejszej ulicy zajęli autem i z aparatem do zdejmowania zdjęć kinematograficznych, a policjantom i zgromadzonej publiczności tłumaczyli, że improwizują włamanie dla kinoteatrów. Publiczność ocknęła się, gdy złodzieje ze zrabowaną biżuterją umknęli autem. A jednak policja lwowska zapewne ze wstydu ukryła przed dziennikarzami cały wypadek. Radca Łukomski ustawicznie jeszcze wychodzi z błędnego założenia, że ogłoszenie o kradzieży lub zbrodni utrudnia poszukiwanie za zbrodniarzem, jak gdyby zbrodniarz ukrywał się dopiero wtedy, gdy o wypadku wyczyta w gazetach. A przecież na całym świecie policja innego jest zapatrywania, bo właśnie przez notatkę dziennikarską i uwiadomienie ogółu o wypadku, publiczność niejednokrotnie pomogła policji w wykryciu zbrodniarzy. W pewnych wypadkach jednak policja nasza uważa niektóre tylko dzienniki za godne udzielania im informacji.

— **Zwłoki samobójczyni, Zofji Topolskiej,** która w dniu 1 maja br. utopiła się w stawku na „Franzówce”, wypłynęły wczoraj rano na powierzchnię, a p. N. Magierowski wydobyl je i uwiadomil o tem rodzinę. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

— **„Obywatel” — jakich wielu.** Wczoraj w południe, gdy muzyki wojskowe grały polski hymn narodowy, przez plac Mariacki szedł jakiś pan w kapeluszu na głowie. Gdy ppor. Michał Kauczyński zwrócił mu uwagę, by zdjął kapelusz z głowy, odzyskał, że „Śpieszy się i niema czasu”. Wezwany do wylegitymowania się, podał ten pan nazwisko Józef Heller, oficjal. „Pana Hellera” sprowadzono do policji celem zbadania legitymacji i tu okazało się, że jest to Bruno Schoenfeld, starszy oficjal pocztowy, zam. przy ul. Gródeckiej 54. — Fakt ten podajemy bez komentarzy, na podstawie protokołu policyjnego z dn. 5 maja br., poz. 32.

— **Terror dorożkarzy.** Wczoraj o godz. 6:15 na pl. Gołuchowskich dorożkarze otoczyli, nadzieją mający autobus angielskiego Tow. transportowego i grożąc szoferowi pobiciem i wybicciem szyb, nie pozwolili mu zatrzymać wozu, by mógł zabrać oczekujących pasażerów. Wobec tego autobus odjechał na dworzec próżny, a dorożkarze obstąpili podróżnych i nie pozwolili im nawet ruszyć się z miejsca. Uwiadomiona o tem policja zarządziła zapewne środki ochronne.

— **Aresztowanie czarnogieldziarzy.** Za tamowanie komunikacji i pokatny handel walutą aresztowano wczoraj i osadzono w areszcie Mechla Fuchsa i Salomona Rudelmana. Przy pierwszym znaleziono 23.000 koron austriackich, 400 koron węgierskich i 317.000 marek; przy drugim tylko marki.

— **Nieostrożny cyklista.** Maksymilian Waldmann, wjechał wczoraj w ludną ulicę Boimów i potrącił Marię T. Oboje upadli na ziemię. Pani T. odniosła rany na nodze, a Waldmannowi urwał rower palec u prawej ręki.

— **Kwit na 100-dolarową pożyczkę polską w Ameryce** skradziono Marii Łachowskiej rolniczej z Zastawy pow. Rawa Ruska. Kradzież dokonano wczoraj na pl. Gołuchowskich. Pożyczkę tę złożył jej ojciec przebywający w Ameryce, a L. miała zamiar procent pobrać w banku.

— **Przypadkowe zatrucie się.** Elżbieta Komsa, służąca, używała przeciw bólom zębów jodyny, nie znając jej trujących własności. Połknęła trochę płynu, który usunęło jej z żołądka Pogotowie ratunkowe.

— **Znaczna kradzież w tramwaju.** Kupcowi Leibowi Rosenthalowi w tramwaju K—D skradziono portfel z 80.000 Mk.

Praga. (PAT.) Dziś w południe poseł szwedzki w Pradze Gerhard Wilhelmson Loewen oddał prezydentowi republiki swoje listy uwierzytelniające.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o przesłanie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z odepaski „Słowa Polskiego”.

OGŁOSZENIA

Rodzina szlachecka poszukuje pięć pokoi w sądmieście od 1 lipca lub sierpnia. Wiadomość z grzeczności: Dom spedycyjny L. Zawadzkiego, Sobieskiego 5.



Prof. Dr. M. T. Huber.

ALBERT EINSTEIN
i jego teoria

— Cena 30 Mk. —
wszędzie do nabycia.

